Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Lublin, dn. 11 stycznia 1925 r.

SZTANDAR LUDOWY

ILUSTROWANY TYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY, POLITYCZNY i GOSPODARCZY.

ROK II | Adres Redakcji i Administracji: Lublin, ul. Namiestnikowska 18. Skrzynka pocztowa 33. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 101.272. | Nr. 2.

Pan Grabski podaje się do dymisji.

Nareszcie odetchniemy.

Przestaną chłopu licytować ostatnią krowinę za podatki.

Nowy rząd — jakiby nie był — będzie lepszy od obecnego.

Nie wiemy, ile w tej pogłosce jest prawdy—ale oto coraz szersze zatacza ona kręgi, niesie się po całej Polsce, jak długa i szeroka, jawi się, jak jasny zwiastun lepszych dni—w każdej chacie wiejskiej—ta radosna nowina, że nareszcie Grabski odchodzi a z nim razem — zniknie zmora, wysysająca ostatnią krople krwi z najbiedniejszych, najbardziej potrzebujących...

My mówimy — zmora naszego życia, inni wołają — zbawca!

Gdzie, co i kogo zbawił Grabski?

Co uczynił dla Polski?

Co zrobił dobrego dla ludu—?!...

Jasna jest odpowiedź, że dla ludu nie zrobiłł nic a natomiast pogrążył wieś w skrajnej nędzy.

Mówią wprawdzie niektórzy, że dla Polski zrobił wiele!

Dla jakiej Polski? — pytamy się — i co to jest ta Polska, którą Grabski niby zbawił—!?

Przecież Polska to my, my — szerokie rzesze ludu polskiego: Polska — to nasze troski i radości, nasza ziemia, nasz warsztat pracy... To wielkie i jedyne słowo — Polska jest wszechogarniające i mieści w sobie — każdy nasz zagon, wszystkie nasze sprawy i zachody...

Polska jednem słowem — to my!

Wsie i miasta, przemysł i handel...

To jest ta rzeczywista, ta namacalna i jedyna Polska!

Czy tę Polskę Grabski zbawił—!?

Nie! nie! i nigdy — nie! Są ludzie, którzy wyobrażają sobie Polskę, jako coś zawieszonego między niebem a ziemią i nie mającą nic wspólnego z naszym ziemskim trudem!

Taką Polskę może Grabski zbawił — przynajmniej sprzeczać się na ten temat nie warto, ale za to — tamtą naszą Polskę zrujnował, w naszej Polsce zabił samo życie...

Więc trzeba się otrząsnąć — zmora naszego życia odchodzi!

Zacznie się życie inne, zaczniemy nanowo budować tę Polskę na modłę naszą, powoli i po życiowemu; nie będziemy na barki jednego pokolenia spychali krwawego haraczu za długą noc niewoli i wielki brzask wolności. Będziemy ją tak budowali, byśmy mogli żyć...

Czy Pan słyszy, Panie Grabski! My chcemy — **żyć**, żyć — a nie zdychać z rozpaczy! Nie sztuka było fundować dobry pieniądz za cenę życia. Ten papierowy złoty jest utytłany w naszym znoju i trudzie, dlatego jest **martwy** i **nieżyciodajny**. Zapłaciliśmy zań bardzo grubo—oj—dalibóg—niewiarygodnie grubo. Jeszcze tej ruiny i tej klęski, jakieś na kraj sprowadził, nie widzimy w całej grozie.

Ale że już odchodzisz—bywaj zdrów! Tylko—nie wracaj, nie myśl nawet o powrocie! Twoje miejsce, panie Grabski, na katedrze, zdala od życia—jaknajdalej!

A Polska — to życie!

Wojciech Skiba.

Wszyscy domagają się w dalszym ciągu natychmiastowego rozwiązania obecnego Sejmu.

Całe gminy głosują za nowemi wyborami. — Nowe wybory będą jako to młynkowanie zboża: oddzielą piewę od ziarna. — Jak nie będzie można inaczej — niech posłowie ludowi opuszczą ten Sejm i lewica.

Ob. Jan Woźnica pisze, że—jak się chce wznieść jakiś trwały i olbrzymi gmach—trzeba uważać, żeby fundament był dobry. Na Sejmie obecnym — jak na jakim fundamencie—chciał naród budować wielki gmach odrodzenia. Tymczasem — fundament sejmowy jest słaby—trzeba go natychmiast rozebrać — precz więc z obecnym Sejmem! Nasza wieś liczy 3.000 mieszkańców i wszyscy domagają się nowych wyborów do Sejmu!

Ob. J Pelak pyta się, gdzie są ci patentowani obrońcy ludu, jako to Piastowcy, Okoniowcy i inni? Wieś i rolnictwo stacza się w otchłań nędzy — ostatnią krowę zabierają za podatki—a panowie posłowie patrzą się na to wszystko przez palce! Chłopi! nie pozwólmy się niszczyć! Żądajmy rozwiązania obecnego Sejmu! Chłopi do dzieła, bo bije dla nas godzina dwunasta!

Ob Jozef Chodór donosi, że na zebraniu osadników kresowych wszyscy byli za rozwiązaniem natychmiastowem obecnego Sejmu, jeno przedtem trzeba stworzyć jeden obóz ludowy. Niech żyje jedność ludowa. Domagamy się nowych wyborów do Sejmu!

Ob. Jan Baran twierdzl, że obecny Sejm podpisał na siebie wyrok śmierci już wtedy, kiedy uchwalał pełnomocnictwa dla Grabskiego, bo przez uchwalenie tych pełnomoctnictw powiedział jasno, że sam do żadnej pracy nie jest zdolny! Ludność rolnicza ugina się pod ciężarem podatków, a tymczasem—produkty rolne spadają w cenie przez zamknięcie granic, a produkty fabryczne idą do góry! Kluby lewicowe zamiast opanować rząd Grabskiego i złu zaradzić — żrą się tylko między sobą. Trzeba Sejm obecny natychmiast rozwiązać! Trzeba tworzyć jeden wielki obóz ludowy, żeby przy nowych wyborach odniósł lud należyte zwycięstwo! Posłowie ludowi! na nędzę krwawą ludu zaklinamy Was: złączcie się! rozwalcie obecny Sejm, bo już dłużej żyć trudno!.

Ob. J. Ogorzałek mówi, że obecny Sejm składa się w większości z przedstawicieli obszarników, kapitalistów i kleru — żadnych też korzystnych dla ludu uchwał nie przeprowadza, więc trzeba go jaknajprędzej rozwiązać. Wzywamy posłów Związku Chłopskiego, Jedności Ludowej i Wyzwolenia, żdby postawili w Sejmie wniosek o rozwiązanie Sejmu i skasowanie Senatu, a jak nieda się tego wniosku przeprowadzlć, niech natychmiast ustąpią z tego Sejmu. Przynajmniej lud będzie wiedział jasno, kto go gnębi i w ostatnią otchłań nędzy spycha!

Ob. Stanisław Zawiła w imieniu całej wsi przyłączaj się do posłów Związku Chłopskiego i woła razem z nimi: Dosyć tego Sejmu! Żądamy nowych wyborów!

Ob Franciszek Stępniak, Wojciech Mucha i Katarzyna Mazur piszą, że cała gmina Zakrzew jest za nowemi wyborami, **bo każde nowe wybory można porównać do młynkowania zboża: za każdym razem coś plew się odwieje i ziela odrzuci: Posłowie, którzy się boją nowych wyborów, są widać plewami, albo kąkolem. Zdrowe i rzetelne ziarno wialni się nie boi.** A więc precz z obecnym Sejmem! Precz z dojlidziarzami — Kiernikami, Witosami, paskopiastami, żyrardowskimi ministrami i innymi zdrajcami Ojczyzny! Niech żyją nowe wybory!

Ob. Tomasz Flisiński z Annopola pisze, że Sejm obecny powinien się już od roku rozwiązać, bowiem większość posłów myśli tylko o sobie—zamiast o całym narodzie i państwie. Cóż z tego, że posłowie Związku Chłopskiego bronią dzielnie ludu! Nie wiele poradzą, bo jest ich mało—to też Sejm powinien się natychmiast rozwiązać, a nowe wybory napewno dadzą ludowi zwycięstwo!

Ob. Jan Sadowski pisze, że cała gmina Radziejowice domaga się nowych wyborów, bo przy tym Sejmie coraz gorzej się ludowi dzieje! Niechaj wszystkie kluby ludowe utworzą jeden front chłopski, a wówczas napewno przy nowych wyborach wygramy i nie będziemy czekali całemi latami na uchwalenie pilnych ustaw, jak to o samorządzie gminnym! Naszego posła Cieplaka wzywamy, żeby urządził wiec jaknajprędzej w Mszczonowie—to się od ludu dowie, że wszyscy są za nowemi wyborami!

Ob. Stanisław Goźdź donosi, że cały powiat Lubartowski jest za nowemi wyborami. Gdzie się nie ruszysz, kogo nie spotkasz — wszyscy mówią jedno: Sejm obecny jest do niczego, lud schodzi na dno nędzy — trzeba nam nowy Sejm wybrać. Trzeba w każdej gminie Związki chłopskie zakładać i jedność tworzyć, bo tylko wówczas nowe wybory wygramy!

Ob. Stanisław Kołodziejczyk oświadcza, że z tym Sejmem dłużej się nie wytrzyma, bo niema w nim większości ludowej a jeszcze do tego stronnictwa ludowe kłócą się z sobą i ciągle rozłamują. Piast trzyma z panami. Wyzwolenie walczy ciągle samo z sobą, zaś roboty Związku chłopskiego też nie widać. Domagamy się nowych wyborów! Żądamy od stronnictw ludowych, żeby się połączyły i utworzyły jeden front ludowy!

Ob. Andrzej Bizior łączy swój głos w imieniu całej wsi z tymi, którzy domagają się nowych wyborów! Bo i cóż dobrego ten Sejm uchwalił? Co zdziałali nasi posłowie? Przed wyborami zjeżdżało kandydatów na każdy wiec po kilku i obiecywali Bóg wie nie co! Nic nie dali! Nic nie zrobili! My chłopi w Zamojszczyznie dosyć mamy już naszych wielkich obrońców serwitutowych. Silną ręką p. Zamojskiego jużeśmy odczuli. Jednogłośnie domagamy się rozwiązania obecnego Sejmu. My, drobni rolnicy, stajemy wszyscy pod Sztandarem Ludowym, żeby kres obecnym poglądom położyć! Tylko jedności, braci chłopska! Tylko silnej organizacji — byśmy mogli przy nowych wyborach odnieść zwycięstwo. Niech żyją nowe wybory!

Ob. Andrzej Głowacz woła, żeby już dzisiaj tworzyć po wsiach komitety wyborcze, bo Sejm ten lada dzień się rozwiąże! Takie wiejskie komitety wyborcze powinny dalej tworzyć gminne, a te zaś powiatowe. Do komitetów wybierać ludzi mądrych i radykalnych. Musimy już dzisiaj rozpocząć zbiórkę funduszu na nowe wybory. Obszarnicy mają duże bogactwo — mogą też za pieniądze lud tumanić! Niech Sztandar Ludowy rozpisze kolendę na nowe wybory! Niech po całej Polsce rozejdą się listy Sztandaru do zbierania ofiar! Bracia chłopi! nie poskąpmy grosza na nowe wybory!

Ob. Kazimierz Marmola donosi, że wołanie Sztandaru Ludowego o rozwiązanie obecnego Sejmu jest słuszne. Trzeba Sejm rozwiązać, ale trzeba też zarazem jeden obóz chłopski stworzyć. Nowych wyborów nie możemy przegrać!

Ob. A. Policha powiada, że przy obecnym Sejmie lud słyszy w kółko wciąż jedno: podatki! podatki! podatki! Skąd brać i z czego dać? o to żadnego posła głowa nie zaboli. Przedtem obiecywali złote góry — a teraz nawet nie umieją chłopa od głodowej śmiersi uchronić! Tak dalej nie może być — dlatego wołamy: dosyć obecnego Sejmu! Niech żyją nowe wybory!

Ob. Eljasz Guzik pisze, że żadna z gazet ludowych nie zdobyła się na to, żeby zawołać o rozwiązanie obecnego Sejmu. Tylko „Sztandar Ludowy" to zrobił. Cześć mu za to! Lud pracujący żadnych korzyści z obecnego Sejmu nie ma — i mieć nie będzie. Chłop wszystkie obowiązki wypełnia, więc powinien i jakieś prawa mieć! Wołam w imieniu mojej całej wioski Tuczępy: precz z obecnym Sejmem! Niech żyją nowe wybory!

Ob. Aleksander Filipek donosi, żeludzie przestali wierzyć, żeby ten Sejm mógł cokolwiek dobrego zrobić. Na wołowej nie spisałby skórze tych wszystkich złych rzeczy, jakie Sejm obecny wytworzył. To też mojem zdaniem — Sejm ten powinien ustąpić miejsca innemu, który napewno będzie lepszy!

Ob. Józef Olkusz pisze, że cała ich wieś Ocieka woła jednogłośnie o nowe wybory. Na posłów trzeba nam wybierać ludzi mądrych i światłych, którzyby dobrze spraw i praw ludu bronili. Precz z obecnym rządem i Sejmem!

Ob. Jan Rodak woła w imieniu całej gminy: precz z obecnym Sejmem! Kiedy nawała bolszewicka stała u bram Warszawy — wówczas na chłopa zwróciły się oczy wszystkich. Chłop nie zawiódł — bo Ojczyznę kocha i stanął do walki. Teraz kiedy Ojczyzna wolna i bezpieczna, o chłopie się zapomina, chłopa się maltretuje, a Sejm temu złu nie przeszkadza. Niech żyją nowe wybory!

Ob. F. Mackiewicz pisze że Sejm obecny jest głównem nieszczęściem narodu całego, ale niewiadomo czy nowy będzie lepszy! Trzeba też zawczasu pomyśleć o tem, żeby wieś miała jedną organizację, bo dopiero wtedy zwyciężymy!

Ob. Jan Bednarski, wójt gminy Zwierzyca donosi nam urzędowo, że na zebraniu gminnem dnia 8 grudnia ub. r., na którem było obecnych przeszło 100 obywateli, uchwalono przyłączyć się do Sztandaru Ludowego i razem domagać się, żeby Sejm obecny był natychmiast rozwiązany i zostały przeprowadzone nowe wybory!

Ob. Jan Surdyna donosi, że lud wiejski jest bardzo na ten Sejm rozgoryczony, bo nie widzi on wcale, jakie krzywdy ludowi rząd Grabskiego wyrządza. Cała jego wieś przyłącza się do Sztandaru Ludowego i woła o nowe wybory!

Komu wstrzymamy dalszą wysyłkę „Sztandaru Ludowego" i kiedy?

Wszystkim tym naszym czytelnikom, którzy

do końca tego miesiąca

nie nadeślą nam reszty prenumeraty zaległej

za rok 1924

lub też prenumeraty za

pierwszy kwartał tego roku

wstrzymamy od 1 lutego wysyłkę pisma.

Baczność Czytelnicy!

Nie zwlekajcie z nadesłaniem pieniędzy. Wiemy, że wielka dziś bieda na wsi, ale mimo to — od ust trzeba sobie odjąć, a gazetkę opłacić, bo ona też potrzebuje jeść papier, farbę drukarską, pracę zecerów i introligatorów — a za to wszystko trzeba płacić.

Kochani Czytelnicy! bardzo Was prosimy — nie zwlekajcie z prenumeratą — niechaj każdy z Was przynajmniej na kwartał gazetkę naszą sobie opłaci.

Czekamy.

Redakcja.

Rok jubileuszowy w Rzymie

Papież otwiera Święte Wrota w kościele Św. Piotra.

W Rzymie dnia 24 grudnia o godz. 11 rano nastąpiło uroczyste otwarcie, od roku 1899 zamurowanych Świętych Wrót, w Bazylice Ś-go Piotra w Rzymie. Ceremonji otwarcia dokonał Papież Pius XI,

Nieprzeliczone tłumy już od nocy zaludniły plac przed Bazyliką w oczekiwaniu uroczystej chwili.

O godz. 10 i pół wpuszczono przez zakrystję do kościoła ze wszech stron przybyłych pielgrzymów, różne stowarzyszenia chrześcijańskie i zaproszonych.

Kościół ś-go Piotra przybrany wspaniale adamaszkiem karmazynowym w złote kwiaty i bezcennemi gobelinami. Na lewo od Świętych Wrót Tron Papieski ze złota, kryty aksamitem a nad nim widnieje herb obecnego Papieża. Z boku umieszczono trybuny dla członków rodziny królewskiej i papieskiej, oraz dla Kawalerów Maltańskich. Ojciec Święty w uroczystych szatach ze wspaniałą tjarą udaje się o godz. 11 w otoczeniu dworu swojego i kardynałów, do kaplicy Sykstyńskiej, gdzie wystawiono Najświętszy Sakrament.

Rozpoczyna się nabożeństwo. Gdy chór Sykstyński zaintonował „Veni Creator" papież opuścił kaplicę i zasiadł w „sedia gestatoria" (fotel z baldachimem, w którym Ojciec Święty bywa noszony).

Dźwięk srebrnych trąb oznajmił rozpoczęcie procesji do Świętych Wrót. Olbrzymi pochód poprzedzał Ojca Świętego niesionego w „sedia gestatoria" w otoczeniu gwardji przybocznej oraz 60 biskupów i 24 kardynałów. Pochód zbliża się do Tronu papieskiego, na który, trzymając w lewej dłoni zapaloną świecę wstępuje Ojciec Święty by po chwili udać się do Świętych Wrót.

W nabożnem skupienin oczekują wszyscy uroczystej chwili, Ojciec Święty wręcza kardynałowi Bisleti świecę, przejmuje od niego młotek i kielnię ze szczerego złota i wstępuje na stopnie Świętych Wrót. Rozlega się pierwsze uderzenie młotka, oraz słowa Ojca Świętego **„aperte mihi portas justitiae"**.

Następuje drugie i trzecie uderzenie młotka, po którym o g. 11.25 spadł Krzyż zamykający Wrota. Rozlegają się dzwony, rozpoczyna się rozbieranie muru i po krótkiej chwili otwierają się Wrota. Zebrani pielgrzymi na klęczkach odmiatają niewielką ilość gruzu i zmywają próg wodą święconą.

Ze wszystkich innych kościołów rzymskich wtórują dzwony, Ojciec Święty, klęcząc na progu Wrót intonuje „Te Deum“ chór kończy modlitwę a papież w otoczeniu całego kleru powraca na Tron.

W dniu 24 grudnia 1925 r. w tak samo uroczysty sposób Święte Wrota zostaną do przyszłego jubileuszu, na lat 25 za murowane.

Młotek i kielnia, symbol władzy Ojca Świętego. są darem kleru całego świata dla obecnego Papieża. Niezwykle artystyczne ze szczerego złota wykonane, przyozdobione są niezliczoną ilością szmaragdów i rubinów.

KOLENDA.

Hej w dzień narodzenia Syna jedynego
Pójdźmy bracia chłopi do żłóbeczka jego
I złożymy dary, z serc naszych ofiary
Hej kolenda, kolenda.

Jezu narodzony w żłóbeczku na sianie
Przyjm te skromne dary, składane Ci w dani
To z serca naszego, od chłopa polskiego
Hej kolenda, kolenda.

Prócz szczerej miłości, tej serca ofiary
Nic Ci dać nie mamy, tylko takie dary
W tej tak ciężkiej chwili, bo nas ograbili
Hej kolenda, kolenda.

Bo dziś Jezu drogi na wsi ciężkie czasy
Sprawiedliwość z cnotą, poszły sobie w lasy
Chłop pod fałszu zmorą, aż się kuli w czworo
Hej kolenda, kolenda.

Każden na wyścigi brać chłopską okrada
Zaś ciemnota ludu, wrogom kraść pomaga
Zysk im w kieszeń sypią, a chłop ledwie zipie
Hej kolenda, kolenda.

Chociaż niby mamy moc posłów w Warszawie
Wybranych przez chłopów, służyć chłopskiej sprawie
By walczyli o nią — cóż kiedy cyganią
Hej kolenda, kolenda.

Witos zdradził chłopów, biorąc ślub z „chjeną“
Okoń lud ogłupia, swoją demagogją
Każden czycha na cię, by cię okpić bracie
Hej kolenda, kolenda.

Ksiądz krzyczy z ambony, żeś jest potępiony
Endek zaś wyciąga w twoją stronę szpony
I słówkiem cię głaska, byś nie uciekł z paska
Hej kolenda, kolenda.

Chociaż nam nad głową, huczy grom obłudą
My kaganiec światła, nieśmy do chat ludu
Z oświatą nastanie — ludu wyzwolenie
Hej kolenda, kolenda.

Wy zaś bracia posły, wy szczerzy ludowcy
Niechaj pracę waszą, pomyślność uwieńczy
Brońcie chłopskiej sprawy, Jezus błogosławi
Hej kolenda, kolenda.

My przy was staniemy, stoczyć bój z obłudą
I wspólnem ramieniem, wzniesiemy gmach ludu
Będzie Polska wolna i reforma rolna
Hej kolenda, kolenda.

Zejdzie ziarno prawdy, przyjdzie jutro lepsze
Lecz organizujmy się we Związki Chłopskie
Bo możem wszystko mieć, byśmy umieli chcieć
Hej kolenda, kolenda.

Do nowych wyborów gdy tak każden stanie
Przepędzim Witosów, endeków, Okonie
Wybierzem Sejm nowy, prawdziwie ludowy
Hej kolenda, kolenda.

Gdy się lud z pod jarzma ucisku wyzwoli
Zapanuje pokój ludziom dobrej woli
W lepszą przyszłość wierzę, tego życzę szczerze
Hej kolenda, kolenda.

J. O. z za Wieprza.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI W OPOCE DOMAGA SIĘ ROZWIĄZANIA SEJMU!

Na ostatnie zgromadzenia Związku Chłopskiego w Opoce przybyło 45 członków z ogólnej liczby 58. Przewodniczacy Jan Gawrysiak wyjaśnił zgromadzonym obecny stan rzeczy i ciężkie gospodarcze położenie drobnych rolników, jako też inne sprawy dotyczące ludu wiejskiego. Po wysłuchaniu przemówienia powzięto następujące rezolucje:

1) Domagamy się natychmiastowego rozwiązania obecnego Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów;

2) Domagamy się zniesienia sejmików powiatowych, gdyż instytucje te już dawno powinny być zniesione bowiem nic dobrego nie działają, a pochłaniają wielkie sumy pieniędzy;

3) Żądamy uruchomienia kas gminnych pożyczkowo-oszczędnościowych, aby gospodarz mógł przyprowadzić do porządku zrujnowane przez wojne swoje gospodarstwo;

4) Żądamy aby szkoły po wsiach były trochę lepiej dozorowane przez władze, gdyż szkolnictwo na wsi stoi na bardzo nizkiem poziomie;

5) Domagamy się otwarcia granic dla wywozu bydła, świń, zboża i wszelkich produktów rolnych, oraz zniesienia ceł od przywozu produktów przemysłowych.

Na tem zebranie zakończono.

J. Gawrysiak.

Jakie Państwo Polskie posiada majątki?

Na podstawie informacji ze żródeł urzędowych, państwo jest właścicielem następujących majątków:

Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych posiada w swym zarządzie następujące obszary:

1) Majątki rolne — 324,979 hektarów czyli blizko 600.000 morgów (bowiem 1 hektar równa się $1^3/_4$ morgi)
2) Jeziora — 35.231 ha.
3) Gospodarstwa rybne — 3.391 ha.
4) Zakłady przemysłowe — 3.973 ha.
5) Dzierżawy wieczyste — 12.169 ha.

Dochód z tych majątków w roku 1925 wyniesie 6,824,769.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ma pod swoją opieką i zarządem trzy zdrojowiska państwowe, a mianowicie: Busk, Krynicę i Ciechocinek, które łącznie dają dochodu 1 miljon zł., przyczem ceny kąpieli na r. 1925 będą obniżone od 20 do 30 procent.

Największe objekty majątkowe znajdują się w zarządzie Min. przemysłu i handlu, a przedewszystkiem wszystkie kopalnie.

1) Państwowe Zakłady naftowe z przeróbką 12.000 wagonów ropy rocznie (obejmujące fabrykę olejow mineralnych w Drohobyczu, rafinerję i folwarki).

2) Państwowe gazociągi z dochodem około 100.000 zł.

3) Państwowe żupy solne z dochodem rocznym 13,006, 435 zł.

4) Gwarectwo węglowe „Brzeszcze“ z szybu „Andrzeja“ wydobywa 300.000 ton węgla.

5) Na Górnym Śląsku: a) „Skarboferm“ z kapitałem zakładowym 8.200.000 złotych, w czem udział państwa wynosi 50 proc. Z powodu strat w 1924 r. Min. nie przewiduje dochodu w r. 1925; b) Państwowa huta ołowiu i srebra w Strzybnicy, której połowa akcji należy do skarbu państwa; c) Państwowa kopalnia „Szytkowiec“ (bez dochodu); d) Państwowa fabryka Związków azotowych w Chorzowie (cały dochód pochłania administracja; e) radiotelegraf z deficytem około pół miljona.

Lasy państwowe. Min. rolnictwa i dóbr państwowych zarządza wszystkimi lasami państwowymi, których powierzchnia zajmuje 2.820.381 hektarów (w tem Białowierza — 493.000 ha), a czysty dochód na rok 1925 wyniesie przeszło 40 miljonów złotych

Zestawienie to nie obejmuje majątku, jaki przedstawiają koleje państwowe, budynki państwowe i t. p.

Kraj, który ma zawiele pieniędzy.

Oczywiście każdy z czytelników, przeczytawszy ten tytuł, zacznie się zastanawiać, co to za szczęśliwa kraina. Szczególniej, gdy teraz u nas w Polsce daje się odczuć taki wielki brak gotówki, wydaje nam się wprost nieprawdopodobne, że jest taki kraj, który ma jej zawiele. Krajem tym są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

W czasie wojny Stany Zjednoczone znajdowały się w znakomitych warunkach. Udział wzięły w wojnie bardzo późno, wtedy, kiedy inne państwa były już prawie wyczerpane długą walką i odczuwały brak broni, amunicji, a nawet środków żywnościowych. Ameryka od początku wojny zaspakajała potrzeby państw wojujących, nic też dziwnego, że kapitał europejski odpływał stale i w dużej ilości do Ameryki. Również chętnie Stany Zjednoczone udzielały pożyczek, otrzymując w zastaw papiery wartościowe i pobierając wysokie procenta.

Nic też dziwnego, że skoro pokój zawarto, największa ilość złota znajdowała się w Stanach Zjednoczonych. Był to kraj najbogatszy. Dolar stał bardzo wysoko i co jest najbardziej ciekawe, że za dolar papierowy płacono więcej, niż za dolar złoty. Tłomaczy to się tem, że prowadząc handel z zagranicą, łatwiej było przewozić monety papierowe, niż złote. Z tego powodu bardziej poszukiwano papierowych i co za tem idzie więcej płacono.

Obecnie Stany Zjednoczone udzieliły poważną pożyczkę Niemcom. I to nie wiele pomogło, bo już po podpisaniu pożyczki stopa procentowa zaczęła spadać, co oznacza, że kapitału mało kto potrzebuje i dużego procentu nikt nie chce płacić. Nic dziwnego, według bowiem obliczeń urzędowych w r. 1923 sytuacja ułożyła się w ten sposób, że wszystkie wydatki pokryte zostały czystemi dochodami z olbrzymią nadwyżką. W roku 1924 oraz w paru najbliższych latach można się spodziewać znacznego wzrostu czystych dochodów. Przyczyną będzie duży wpływ procentów i dywidend, oraz spłacanie długów przez państwa europejskie, które stopniowo poprawiają swoją walutę po spadkach wojennych.

Jeżeliby zatem nie wzrosła w wysokim stopniu pozycja nowych pożyczek udzielonych zagranicy, wówczas nastąpiłby zbyt wielki przypływ złota, skutki czego dają się już dziś silnie odczuwać w życiu gospodarczem Stanów Zjednoczonych. Spadek stopy procentowej po udzieleniu pożyczki Niemcom, jasno wskazuje, że ta pożyczka nie wiele pomogła na odciążenie złota z Ameryki i że St. Zjednoczene w najbliższych latach będą musiały podpisać cały szereg nowych pożyczek. Nowoobrany prezydent Coollidge zapowiedział to jako program swej polityki, jak również ma zamiar wstrzymywać przywóz pieniędzy z innych krajów.

Widzimy z tego, że lata 1925 i 1926 będą bardzo dogodne do zaciągnięcia pożyczki w Ameryce na bardzo dobrych warunkach i sądzimy, że rząd nasz poczyni usilne starania, aby z tej doskonałej okazji skorzystać. U nas jest gotówki za mało, u nich za wiele, rzecz prosta, że obu stronom dobrze zrobi taka pożyczka. Bądźmy dobrej myśli.

Ksiądz o psa mało nie zabił chłopa.

Ks. wikary parafji Wilkołaz pow. Janowskiego, jechał na wesele do pisarza gminnego w Trzydniku. Za furmanką biegł ulubiony pies księdza wikarego. W czasie przejazdu przez wieś Dąbrowę, ów pies rzucił się na gęsi gospodarza Steca. Stec, widząc — że pies dusi gęsi, odpędził napastnika kijem i zwrócił uwagę księdzu, że pies powinien być uwiązany, a za pokaleczoną gęś zażądał zapłaty. Wtedy ksiądz wyskoczył z woza i uderzył Steca kilka razy w głowę, w dodatku bandyckim zwyczajem skaleczył scyzorykiem rękę Stecowi, mówiąc: masz chamie zapłatę!

Na krzyk Steca, zaczęli się zbiegać ludzie. Ksiądz z nożem, a jadący z nim pisarz gm. Wilkołaz z wydobytym rewolwerem oznajmili, że kto przystąpi do nich, to mu w łeb palną!

Smutno się przyznać, że zarówno ksiądz wikary, jak pisarz są synami chłopskiemi. Mając dobrobyt — zapomnieli o swojem pochodzeniu, a czynem swoim pokazali, że są prostemi chamami. S. R.

Przepowiednia pogody na rok 1925.

Przepowiednia pogody z gwiazd na rok 1925 przedstawia się następująco:

STYCZEŃ. Deszczowy, wietrzny, śnieżny.

LUTY. Jak wyżej. Temperatura umiarkowana.

MARZEC. Łagodniejsza temperatura, atoli częste opady, wiatr.

KWIECIEŃ. Deszczowy, zimny.

MAJ. Przeważa wiatr i deszcz.

CZERWIEC. Dni upalne, częste burze.

LIPIEC. Upalny, częste burze, grady.

SIERPIEŃ. Częste burze, grad, deszcz.

WRZESIEŃ. Jeszcze kilka upalnych dni, ale także częste burze.

PAŹDZIERNIK. Kilka ciepłych dni, atoli dużo gwałtownych zmian, burze.

LISTOPAD. Kilka łagodnych dni, przeważnie jednak wietrzne, wilgotno, deszcz i śnieg.

GRUDZIEŃ. Deszczowy, śnieżny, wietrzny.

Rawa Mazowiecka.

Dnia 13 stycznia, we wtorek poseł Marjan Cieplak, będzie udzielał, porad i informacji w hotelu Króla, w Rawie Mazowieckiej.

Przyjęcia Noworoczne w Belwederze i na Zamku

Prezydentowi Rzeczypospolitej składali w Belwederze życzenia noworoczne członkowie personelu Kancelarji cywilnej, adjutantury jeneralnej, oficerowie szwadronu i kompanji przybocznej. W imieniu wszystkich przemówił szef Kancelarji cywilnej, dyrektor Lanc.

Następnie Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu szefa kancelarji cywilnej, generalnego adjutanta i adjutantów przybocznych udał się samochodem na Zamek, gdzie w chwili przyjazdu Prezydenta wywieszono na maszcie sztandar Prezydenta Rzeczypospolitej. Kompanja przyboczna oddawała honory w dziedzińcu zamkowym, orkiestra odegrała hymn narodowy. Prezydent przywitany u stóp schodów Władysławowskich przez Dyrektora Protokułu oraz przez personel zarządu Zamku, udał się natychmiast do kaplicy, gdzie przy wejściu do sali Canaletta oczekiwał premjer Grabski w otoczeniu członków rządu. Kapelan Prezydenta Rzeczypospolitej ks Prałat Tokarzewski odprawił cichą Mszę, poczem Prezydent Rzeczypospolitej udał się do Sali Marmurowej.

Natychmiast po nabożeństwie przybył na Zamek J. E. ks. Kardynał Krakowski, arcybiskup warszawski, przywitany u dołu schodów przez szefa kancelarji cywilnej i generalnego adjutanta, którzy przeprowadzili Jego Eminencję do sali Marmurowej. gdzie przyjęty został przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po chwili przybył na Zamek Marszałek Senatu W. Trąmpczyński, którego Prezydent Rzeczypospolitej przyjął natychmiast do Sali Marmurowej. Następnie Prezes Rady Ministrów W. Crabski na czele całego Gabinetu Ministrów złożył Prezydentowi w imieniu Rządu noworoczne życzenia.

W imieniu sejmu, w zastępstwie nieobecnego marszałka Rataja, składał Prezydentowi Rzeczypospolitej życzenia wicemarszałek Moraczewski.

Przyjęty był również na specjalnej audjencji Prezes Sądu najwyższego p. W. Seyda.

Przyjęcie korpusu dyplomatycznego.

Tymczasem w Sali Rycerskiej zgromadził się cały korpus dyplomatyczny. Byli obecni: Nuncjusz Apostolski, Mgr. Lauri, Ambasador Francuski p. A. de Panafieu, posłowie: Hiszpanji, Serbji, Szwecji, Holandji, Wielkiej Brytanji, Belgji, Austrji, Łotwy, Niemiec, Brazylji, Japonji, Turcji, Stanów Zjednoczonych, Estonji, Związku Socjalistychnych Republik Rad i Szwajcarji; — Charges d'affaires: Grecji, Bułgarji, Norwegji, Chili, Rumunji, Włoch, Finlandji, Danji, Węgier i Republiki Czeskosłowackiej, oraz cały personel dyplomatyczny ambasad i poselstw. Wszyscy w galowych mundurach, bądź we frakach i orderach. Gdy wszyscy ustawili się w półkole, na którego prawem skrzydle stanął Nuncjusz apastolski, otworzyły się podwoje od Sali Muromanej, skąd wyszedł Prezydent Rzeczypospolitej, przepasany wielką wstęgą orderu Orła Białego, poprzedzony przez Dyrektora Protokułu i w otoczeniu prezesa rady ministrów, ministra spraw zagranicznych, pozostsłyhh członków gabinetu oraz całego personelu swego Domu cywilnego i wojskowego.

Mowa Nuncjusza Apostolskiego.

Nuncjusz Apostolski powitał Prezydenta Rzeczypospolitej następującą przemową:

Panie Prezydencie!

Członkowie Korpusu Dyplomatycznego, przebywający w tej słynnej stolicy, w której bije serce całego Narodu Polskiego, są szczęśliwi, iż mogą u świtu Nowego Roku złożyć Panu, w swoim imieniu oraz w imieniu swoich Monarchów i Naczelników Państwa, których mają zaszczyt reprezentować, najlepsze życzenia szczęścia osobistego dla Pana, Panie Prezydencie, oraz życzenia wielkości dla Jego Ojczyzny.

Akt, który dopełniają dzisiaj, nie jest tylko krokiem kurtuazyjnym, należnym zresztą temu rycerskiemu narodowi, lub zwykłym objawem sympatji, uświęconym przez tradycję jest to przedewszystkiem wyraz uroczysty i wymowny tej przyjaźni, którą łączy Naród polski ze wszystkiemi narodami świata cywilizowanego, a której cel jest tak wzniosły i szlachetny.

W rzeczywistości są oni głęboko przeświadczeni, że tylko przyjazne porozumienie, z którego wynikają dobre stosunki, jest najpoważniejszą rękojmią pokoju światowego do którego dążą wszystkie wzniosłe umysły, ponieważ rozumieją, iż bez niego niemasz prawdziwego postępu między ludźmi, ani szczęścia między obywatelami poszczególnych krajów.

Oby Opatrzność Boska spełniła te życzenia, pozwalając Polsce przysłużyć się czynnie sprawie pokoju w świecie jeszcze wstrząsniętym i wyprowadziła ją do wysokich przeznaczeń, do jakich powołana jest przez swe zasługi i szczytne tradycje.

Odpowiedź Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział na to przemówienie temi słowy:

Księże Nuncjuszu!

Dziękując bardzo serdecznie za życzenia, które Wasza Ekscelencja przed chwilą wyrazi a w imieniu Dostojnych Monarchów i Naczelników Państw, oraz ich przedstawicieli, tu zgromadzonych, pragnę wypowiedzieć z mojej strony, jak szczerze życzę tym którym powierzone są losy ludów, oraz wszystkim narodom, tak godnie przez Panów reprezentowanym, by ten Rok Nowy był rokiem pokoju i pomyślności. Załączam tu jednocześnie osobiste najszczersze życzenia dla Waszej Ekscelencji oraz dla Jego Kolegów.

Wielkie dni i uroczyste doroczne święta, które dokoła ognisk domowych gromadzą rodziny, są jakby symbolem tej zgody i jedności, jaka powinna zapanować pomiędzy ludźmi, a do której dąży też cała wielka Rodzina Narodów. Piękny zwyczaj dozwala również i w życiu politycznem przez wymianę życzeń noworocznych pomiędzy przedstawicielami wszystkich narodów objawiać uczucia braterskie, jakie powinny kierować ludami. Z radością widzę w zwyczaju tym obraz szczęśliwej i jasnej przyszłości, którą wspólnym wysiłkiem pragniemy światu zapewnić. Polska pragnie być zawsze czynnikiem twórczym tego wielkiego pokojowego dzieła, które jest najpewniejszą rękojmią szczęścia ludzkości, a które niewątpliwie zostanie osiągnięte dzięki coraz to owocniejszej współpracy wszystkich państw. W tem tedy przeświadczeniu i z tą wiarą przyjmuję wyrażone mi uczucia i proszę Panów o przyjęcie wzajemnych życzeń.

Po skończonych przemowach Pan Prezydent Rzeczypospolitej przywitał się ze wszystkimi dyplomatami i po skończonej rozmowie opuścił salę.

Przyjęcie delegacji.

W sali Assamblowej zgromadziły się tymczasem delegacje: duchowieństwa rzymsko-katolickiego, prawosławnego, ewangelicko-augsburskiego, ewangelicko-reformowanego i wyznania mojżeszowego dalej delegacje Sejmu i Senatu, generalicji, rady miejskiej, senatów wyższych uczelni, urzędów państwowych oraz przedstawiciele róż-

nych społecznych instytucji rządowych, samorządowych i prywatnych, pragnących złożyć Głowie Państwa noworoczne życzenia.

O godz. 12 min. 20 Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu Personelu Swego Domu Cywilnego i Wojskowego wszedł na salę Assamblową, którą obszedł wokoło, przyjmując życzenia od przewodników poszczególnych arganizacji i grup, poczem wraz ze swym Domem Cywilnym i Wojskowym przy dźwiękach hymnu narodowego opuścił Zamek, udając się do Belwederu.

Parę słów o Litwie współczesnej

Nasz bliski sąsiad, który żywi do nas wieczne pretensje i nie chce się godzić z wielką Polską, znajduje się obecnie w bardzo złem położeniu. Litwa, kraik mały i źle gospodarowany przeżywa teraz wskutek nieumiejętnych rządów bardzo ciężkie chwile.

Obowiązuje na Litwie obecnie nowa moneta: lit, równy jednej dziesiątej dolara. W kraju kurs tej monety nie zmienia się, ale zagranicą na giełdach wogóle lita nie notują, a gdy notują, to dają za niego połowe wartości. W kraju panuje ogromny brak gotówki i położenie jest niezmiernie ciężkie.

Składa się na to wiele przyczyn. Najważniejszą oczywiście jest ta, że Litwini, zająwszy port Kłajpedę nie mają dość pieniędzy, aby tem miastem rządzić. To też stan w porcie jest opłakany. Dawniej ludny i ruchliwy, obecnie panuje w nim zupełny zastój. Aby woda w porcie była dosyć głęboka i żeby mogły przybijać wielkie okręty należy ciągle pogłębiać dno morza przy pomocy t. zw. drag. Dawniej pracowało w Kłajpedzie siedem drag, obecnie tylko dwie. To też woda, której głębokość dochodziła dawniej do siedmiu metrów, obecnie nie dochodzi nawet do czterech.

Ludność Kłajpedy składa się z niemców i t. zw. małolitwinów, którzy mówią mieszaniną języka niemieckiego i litewskiego. Ludność ta dawniej była przychylna rządowi litewskiemu, obecnie jednak wskutek licznych prześladowań jest usposobiona względem rządu wrogo. Wpłynęło również i to na ten stosunek, że Litwini przemienili wszystkie nazwy stacji kolejowych na litewskie. Po litewsku tylko można się rozmówić w urzędach, a ludność języka tego całkiem nie rozumie.

Drugą bolączką Litwy to brak odpowiednio uzdolnionych urzędników. Wiele na tem bardzo cierpi ludność litewska

Następnie ogromnie wpływa na ubóstwo kraju brak przemysłu. Fabryk żadnych na Litwie niema. Jedynemi przedmiotami wywozu są len i jaja, ktore idą do Anglji. Bydło, konie, krowy są u włościan litewskich w bardzo złym gatunku i w bardzo małej ilości. Zboże również jest skarłowaciałe. Towary przywożone do Litwy są przeważnie pochodzenia polskiego i przychodzą przez Gdańsk. Wszelkie stowarzyszenia rolne są źle prowadzone i nie cieszą się zaufaniem ludności.

A jakżeż wygląda stolica Litwy odrodzonej—Kowno. Jest to może jedna z najgorzej wyglądających stolic Europy. Dawniej było ono miastem fortecznem. Wysokość domów zgodnie z wymaganiami wojskowemi była bardzo niska. Nie było gazu, wody, ani elektyczności. Obecnie nie wiele się zmieniło. Elektryczność wprawdzie jest, gaz i kanalizacja robi się dopiero nieudolnie i powoli. Teatry i zakłady publiczne są fatalnie oświetlone i mało odwiedzane przez publiczność. Życie jest bardzo drogie. Ceny na towary bardzo wysokie.

Na czele Litwy stoi obecnie nowy rząd chrześcijańsko-demokratyczny z adwokatem Tumelasem na czele. Właściwym jednak władzcą Litwy jest ksiądz Wołokajtis, człowiek szalenie bogaty, właściciel Banku rolnego, domów, majątków, akcji, prezes stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego i poseł na sejm. Człowiek ten wskutek ogromnych stosunków ma wielkie wpływy na kierunek rządu litewskiego.

Z Województwa Lubelskiego.

Pożar młyna w Węgrowie. W Węgrowie wybuchł pożar w drewnianym młynie wodno-motorowym Sadejsztejna. Pomimo natychmiastowego ratunku młyn spłonął doszczętnie, a wraz z nim i elektrownia oświetlająca miasto.

Olbrzymi pożar. We wsi Dzierzkowice Górne gminy Dzierzkowice powiatu janowskiego z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar od którego spłonęły zabudowania: Franciszka Ogonowskiego—stodoła ze zbożem, 2 chlewy i dach na domu mieszkalnym, Mikołaja Wojtaszka i stodoła, ze zbożem, 2 chlewy, materjał na budowę domu, Szczepana Ogonowskiego dom mieszkalny, stodoła ze zbożem, narzędzia rolnicze i około 120 sztuk desek, o az Franciszka Kozła — 3 chlewy i 2 świnie. Ogólne straty wynoszą około 12.200 złotych.

Tajemnic e zabójstwo. W wigilję świąt Bożego Narodzenia we wsi Połaże Świętochowskie, gminy Borze, powiatu węgrowskiego, został zabity w lesie wystrzałem z broni palnej mieszkaniec tejże wsi Aleksander Roguski. Trup został przewieziony do domu nieboszczyka oraz jego zięciów Aleksandra Sokulskiego i Jana Sokulskiego, zamieszkałych w tejże wsi i gminie. W czasie wstępnego dochodzenia, podejrzany został o dokonanie zabójstwa Izydor Cichocki, zamieszkały we wsi Połazy Świętochowskie gminy Borże na tle zemsty osobistej. Cichocki został natychmiast aresztowany i oddany do rozporządzenia władz sądowych.

Trup w Czerniejówce. Na Czerniejówce obok wsi Dziesiąta, gm. Zemborzyce znaleziono trup noworodka płci męskiej. Trupa narazie zabezpieczono na miejscu, policja ześ wszczęła dochodzenie. Niewątpliwie ma się tu do czynienia z morderstwem.

Zagadk. we samobójstwo. Niejaki Dąbkowski Czesław, b. pomocnik notarjusza w Hrubieszowie, zamieszkały od dłuższego czasu w Zamościu w domu Centralnym, popełnił samobójstwo, przez powieszenie się na pasku w swoim własnym mieszkaniu

Przedświąteczne kradzieże. Niewykryci dotychczas sprawcy, dostali się za pomocą wyrwania strzechy do komory i skradli na szkodę Antoniego Fraczuka wsi Strachosław, gminy Krzywiczki, pow. chełmskiego różną garderobę męską i damską, bieliznę, lniane przędziwo, płótno, złoty zegarek z dewizką oraz 10 rubli rosyjskich, papiery i różne dowody. Poszkodowany oblicza straty na sumę 478 złotych.

Zagadkowa śmierć. Kajetan Latuszek lat 65, mieszkaniec wsi Blizocin, gminy Łysobyki, pow. łukowskiego wyjechał z domu furmanką do pobliskiego miasteczka celem poczynienia odpowiednich zakupów świątecznych. Po kilku godzinach powrócił do domu sam koń z wozem, na którym leżał martwy Latuszek. Zakupione produkty znajdowały się na wozie. Po dokonaniu natychmiastowych oględzin lekarskich stwierdzono, że na trupie żadnych obrażeń ciała nie ma i rodzina nie podejrzewa nikogo o dokonanie zabójstwa, stwierdza natomiast, że śmierć nastąpiła nagle.

Co słychać w Polsce?

Przenoszenie starostwa. Wobec zamierzonego od 1 stycznia 1925 roku przeniesienia starostwa z m. Ostroga do Zdołbunowa, związek kupców zwrócił się z petycją do władz centralnych w Warszawie o pozostawienie starostwa nadal w Ostrogu.

Nowy generalny wikarjusz djecezji krakowskiej Ksiądz biskup krakowski mianował generalnym wikarjuszem djecezji księdza infułata Jana Krupińskiego. Godność tę do tej pory piastował ksiądz biskup Anatol Nowak, który objął djecezję Przemyską.

Znowu napad na Kresach. Donoszą nam z Wołynia, że banda 30 uzbrojonych od stóp do głów zbirów przekroczyła w pobliżu Korca granicę i napadła na maj. Zabary. Podpaliwszy zabudowania, bandyci uprowadzili z sobą kilkanaście koni reszta inwentarza oraz całe zbiory tegoroczne stały się pastwą płomieni. Bandyci uszli bezkarnie za kordon.

Poeta — naczelnym wodzem.



Fotografja powyższa przedstawia znanego poetę czeskiego, gen. Machara, który niedawno ustąpił ze stanowiska generalnego inspektora armji czecho-słowackiej.

O wywóz ziemniaków do Szwecji. Rząd szwedzki wprowadził, jak wiadomo zakaz przywozu do Szwecji ziemniaków z tych krajów, w których panuje rak kartoflany, Obecnie ze strony polskiej wszczęto starania o zniesienie tych przepisow w stosunku do Polski

Pomoc kredytowa na zasiewy. Związek polskich organizacji rolniczych zabiega o pomoc kredytową na zasiewy i przewiduje pomyślny rezultat· Nie posiadając jednak dokładnych, faktycznych danych o rozmiarach potrzebnych pomocy, Związek wzywa rolników, którzy przewidują, że zabraknie im zboża do zasiewów wiosennych, aby w własnym interesie zgłaszali brakującą ilość, zwłaszcza owsa do okręgowych organizacji rolnych albo rolniczo-handlowych.

Otruli się smalcem. W Sliwie w Wielkopolsce dostarczono pewnej rodzinie do pieczywa smalcu zamiast masła. Dwie osoby, które to pieczywo spożyły, zmarły. Śledztwo w toku.

Włościanie ukraińscy do premjera. Prezes rady ministrow otrzymał następujące depeszę z Kołomyji:

„Zjazd delegatów ukraińskiej włościańskiej narodowej partji całego Pokucia. pod przewodnictwem Olchowyego i w obecności referenta posła Załuckiego, pozwala sobie przesłać wyrazy zupełnej ufności w załatwienie piekących spraw kresowych, a zarazem najgłębszej czci. Podpisali:

Marusyk, Moroziewicz, Olchowy i Załucki.

Pożar obrazu Matki Boskiej w Łucku. Spłonął w kościele katedralnym w Łucku główny ołtarz, przyczem spłonął cudowny obraz Matki Boskiej z sukienką bogatą, szytą perłami.

Historja obrazu jest następująca: Obraz ten otrzymał od papieża Klemensa II w 1598 biskup Maciejowski który oddał go OO. Dominikanom. W roku 1793, gdy kościół Dominikanów spłonął, obraz uratowany przeniesiono do miejscowej katedry.

Ostateczny termin wymiany marek na złote upływa 31 maja 1925 r. W dniu 20 grudnia ub. r. pozostawało niewymienionych 3,347 miljardów mkp. co równa się sumie 1,850.000 złotych. Obecnie kasy skarbowe przestały przyjmować do wymiany banknoty markowe. Wymianę tych banknotów na złote uskutecznia obecnie wyłącznie centralna kasa państwowa i Bank Polski. Ostateczny termin wymiany marek polskich upływa w d. 31 maja 1925 r., poczem niewymienione banknoty markowe stracą wszelką swoją wartość.

Zmiana herbu miasta Grudziądza. Rozporządzeniem wojewody pomorskiego wprowadza się z dniem 1 stycznia 1925 r. zmianę herbu miasta Grudziądza. Dotychczasowy herb „głowa tura“ zastąpiony zostaje starym herbem „z biskupem“, który był używany przez kilkaset lat aż do zajęcia Pomorza przez Niemców.

Czyn obywatelski. W Chełmnie zmarła ś. p. Emilja Knorr, Niemka zapisując wszystkie drogocenne rzeczy Państwu Polskiemu, wartości 300,000 złotych. Pośród nich znaleziono szczerozłoty pas, wysadzony bardzo drogiemi kamieniami, który ongiś otrzymał jej mąż od byłego cesarza niemieckiego Wilhelma II, jako podarunek.

Nowy powiat W związku ze zmianą terytorjalną niektórych powiatów województwa Wileńskiego od nowego roku powstaje nowy powiat mołodeczański. Urząd wojewódzki przesłał do ministerstwa spraw węwnętrznych wniosek o zatwierdzenie na stanowisko starosty tego powiatu p. Chodakowskiego.

Szpiedzy sowieccy w Warszawie Policja aresztowała przed hotelem Rzymskim w Warszawie dwu

KOBIETA MINISTER.



Księżna Holl jest jedyną kobietą w angielskim gabinecie ministrów — jako minister oświaty.

OBYWATELU-CZYTELNIKU!

o ile chcesz —

żeby cała Polska wiedziała, co się w Twojej wsi dzieje —

pisz do naszej gazetki listy o każdem wypadku i zdarzeniu!

szpiegów bolszewickich — Konstantego Stockiego i Mikołaja Daniłowa.

Zgon b. ministra Józefa Englicha Zmarłw Poznaniu dr. Józef Englich, prezes Rady nadzorczej Banku Związku Spółek zarobkowych, b. prezes zarządu tego banku i b minister skarbu. — Urodzony w r. 1874 w Śremie, po ukończeniu studjów w kraju i zagranicą, osiadł w Bydgoszczy jako adwokat. W 1912 r. wstąpił do B-ku Zw. Sp. Zarobk. w Poznaniu, gdzie kolejmo zajmował stanowiska dyrektora członka zarządu, prezesa zarządu, a ostatnio prezesa rady nadzorczej. Ostatnio od dłuższego czasu ciężko zachorował i nie brał udziału w pracach banku. Śp. Englich piastował tekę ministra skarbu w gabinetach Świeżyńskiego i Paderewskiego.

Czem się różni nowa ustawa wekslowa od dawnej? Z dniem 1 stycznia wchodzi w życie ustawa wekslowa, która pod pewnemi względami różni się od dotychczasowej.

O ile na wekslu znajduje się żyro, to posiadacz jego musi po upływie czterech dni po proteście zawiadomić żyranta, że weksel został zaprotestowany. Takie zawiadomienie należy posłać listem poleconym, albo uczynić to przy świadkach. O ile tego zawiadomienia niema, to posiadacz weksla jest odpowiedzialny za wszelką szkodę, którą musi ponieść żyrant. O ile żyrant zaznaczy przed podpisaniem weksla, że uwalnia go od protestu, to weksel nie musi być protestowany i nie trzeba o proteście zawiadamiać.

Nadużycia w Banku Polskim w Częstochowie. W Częstochowie został aresztowany dyr. Zawadzki, który popełnił nadużycia w tamtejszym Oddziale Banku Polskiego. Straty wynoszą blizko półtora miljona złotych.

Bankructwo Banku Mechaników. W ostatnich dniach ogłoszono bankructwo Banku Stowarzysz. Mechaników w Warszawie, który swego czasu został założony przez emigrantów polaków, wracających z Ameryki. Straty wynoszą 5 miljonów złotych.

Bankructwo Związku Handlowego Rolników Polskich. Pisma warszawskie donoszą, że Związek jest winien różnym instytucjom 3 miljony 600 tysięcy złotych, a ma na to 200 tysięcy złotych. Straty wynoszą więc trzy miljony czterysta tysięcy złotych.

Co słychać na świecie?

Niepokoje w Estonji Jak wiadomo, urządzili w Estonji komuniści zamach. Dotąd jest obawa, że ponownie zechcą zaatakować Estonję. Polska, Łotwa i Litwa przyrzekły Estonji pomoc, gdyby ją Moskwa zaatakowała.

Włochy obejmą Marokko. Hiszpanie, jak wiadomo, wycofują się z Marokka i rezygnują zupełnie z wpływów na tych obszarach. Obecnie odbywają się pertraktacje pomiędzy Anglją, Francją i Włochami nad tem, kto miałby objąć Marokko w posiadanie. Marokko zostanie prawdopodobnie podzielone lub przydzielone jednemu z tych trzech państ. a wtedy pozostałe zostałyby w inny sposób odszkodowane.

Rząd angielski wystosował do sen. sekretarza Ligi Narodów notę, w której oświadcza, że będzie uważał jakąkolwiek próbę mięszania się innego mocarstwa w sprawy egipskie za akt nieprzyjazny.

Prezydent Rzplitej Austryjackiej. Prezydentem republiki austryjackiej został wybrany ponownie dr. Michał Hainisch. Wynik był następujący: oddano 201 głosów. 110 padło na Hainischa. Socjaliści, którzy w ostatniej chwili odstąpili od postawienia własnego kandydata, oddali 90 białych kartek.

Rosja żąda odszkodowania od Czechosłowacji Gazety rosyjskie donoszą, że Czechosłowacja otrzyma od Rosji rachunek za szkody, które legionarze w Rosji wyrządzili. Gazety czeskie o sumie odszkodowania tego nie wspominają, twierdząc, że jest ona podobno ogromna.

Zmierzch faszyzmu. Faszyzm we Włoszech traci powoli sympatje narodu. Coraz więcej słychać oburzeń i protestów na rządy Mussoliniego. Nawet niejednokrotnie dochodzi do zbrojnych napadów na organizacje faszystowskie. Widzi to nawet sam Mussolini, bo w ostatniem swojem piśmie okólnem do partji, nawołuje do ratowania popularności faszyzmu i wzywa swoich wiernych do oględności i unikania ataków drażniących. Obecnie wódz faszystów idzie jeszcze dalej.

Jak wiadomo całą swą władzę we Włoszech uzyskali faszyści w ten sposób, że narzucili ludności takie wybory, iż w rezultacie musieli uzyskać zwycięstwo. Otóż teraz chce Mussolini zmienić swój własny system wy-

Pierwszym obowiązkiem każdego szczerego przyjaciela naszej gazetki — — — — — — — — —

jest jednanie nam coraz nowych prenumeratorów — — — —

Czytelniku!

Czyś już swój obowiązek spełnił?

O ile jeszcze nie — przystępuj natychmiast do dzieła!

ZOBACZ

co na tem miejscu jest

na drugiej stronie!

borczy, dzięki któremu faszyści, posiadając mniejszość głosów, mogli uzyskać większość mandatów. Mussolini zapowiada powrót do demokratycznego systemu wyborów. Wywołało to powszechne niezadowolenie u faszystów, którzy twierdzą, że Mussolini sam burzy własne dzieło.

Na tle tej sytuacji wysuwane jest znowu nazwisko sędziwego Giolittiego, jako kandydata do władzy. Starzec ten cieszy się wielką sympatją w demokratycznych warstwach narodu włoskiego.

Przyjęcie posła polskiego w Budapeszcie Dnia 24 grudnia w południe poseł polski, Michałowski, na uroczystej audjencji wręczył regentowi Węgier listy uwierzytelniające. Przyjęcie posła polskiego było bardzo serdeczne. Podczas przemówień wspomniano dawną przyjaźń polsko-węgierską, która się na nowo odnawia.

Krwawe demonstracje antyreligijne w Rosji Z Moskwy donoszą, że z okazji świąt Bożego Narodzenia, członkowie pisma „Bezbożnik“, zorganizowali demonstracje antyreligijne, które doprowadziły do krwawego starcia we wsi Pastiłówka. Oburzony tłum usiłował zabić komunistów, którzy weszli w czasie nabożeństwa do cerkwi i urządzili demonstracje antyreligijną. Policji udało się wyrwać poranionych komunistów z rąk tłumu. Również z innych miejscowości donoszą o starciach, w których byli zabici i ranni.

Szwajcarja za przykładem Francji i Belgji wypędza od siebie komunistów. Szwajcarska Rada Związkowa wydała szereg rozporządzeń przeciwko agitatorom i działaczom komunistycznym. Przedewszystkiem, w związku z wiadomościami o zamiarach przyjazdu do Szwajcarji byłego dyktatora bolszewickiego na Węgrzech, Beli Kuna, wystosowano do wszystkich władz okulnik, przypominający, że począwszy od roku 1920 wstęp do Szwajcarji jest dla Beli Kuna zamknięty. Ponadto wydalono Leona Liberta, byłego sekretarza komunistycznej partji francuskiej, oraz Wendelina Thomasa dziennikarza niemieckiego i posła do Reichstagu. Wreszcie Rada Związkowa uznała za niepożądanego głośnego bolszewickiego publicystę i literata Henryka Guilbeaux, skazanego we Francji zaocznie na karę śmierci.

Straszna rzeź 800 żołnierzy w Chinach. W mieście Katgan, położonem o 150 mil od Pekinu zdarzyło się jedno z najstraszniejszych morderstw, jakie podaje historja. Stacjonujący w tem mieście oddział wojska przez długi szereg miesięcy nie otrzymywał żołdu, wobec czego żołnierze poczęli plądrować miasto i pobliskie wsie tak doszczętnie, że nie zostało ani jednego sklepu, ani jednego mieszkania prywatnego, któryby nie był zrabowany i następnie zburzony. Żołnierze zbuntowali się, opuścili koszary i zakwaterowali się w pobliskich miasteczkach. Sztab generalny przyobiecał natychmiast wypłacić żołd o ile żołnierze powrócą do koszar w Pekinie i złożą broń. Zaledwie jednak zbuntowani żołnierze wsiedli do wagonów, wojska wierne rządowi zapieczętowały wagony i wywiozły je na pole, niedaleko Pekinu. Tu wypuszczano po kilku żołnierzy i rozstrzeliwano na rozkaz gen. Feng-Ju-Tsianga. Ogółem rozstrzelano 800 żołnierzy. Rzeź trwała przez pierwsze dwa dni świąt Bożego Narodzenia.

Morderca cara w Brukseli. W stolicy Belgji pojawił się niejaki Debordow, którego tamtejsi emigranci rosyjscy stanowczo rozpoznają, jako jednego z morderców cara Mikołaja. Należał on do niedawna do tajnej komisji rządu bolszewickiego we Francji, a wydalony przez rząd fracuski przeniósł się do Brukseli.

Tamiza szaleje. Powódź wzmaga się z wielką szybkością na całem wybrzeżu angielskiem. Tamiza wystąpiła z brzegów. Również w Irlandji, szczególnie w Belfaście powódź przybiera coraz większe rozmiary. Część miasta stoi pod wodą.

Nowy patryarcha kościoła wschodniego Z Konstantynopola donoszą, że synod kościoła wschodniego dokonał wyboru nowego patryarchy na miejsce zmarłego patryarchy Grzegorza VII. Nowym patryarchą został wybrany metropolita Derkosu Konstanty.

Podróż króla Alberta autem przez Saharę. Król belgijski Albert przyjął zaproszenie francuskiej firmy automobilowej, która urządza podróż przez Saharę. Jeszcze w tym tygodniu król udaje się do Algieru.

Wybory do rad gminnych na Łotwie dały zamieszkałym tam Polakom zwycięstwo. Wybory do rad gminnych w pow. Iłłuksztańskim na Łotwie dały wyniki następujące: w gminie Skrudalińskiej wybrano 3 Polaków, w gminie borowskiej wybrano — Polaków 10, w gminie Danemskiej wybrano 13 Polaków, w gminie Harcumskiej — 12 Polaków, w gminie Sołomijskiej — 11 Polaków.

Wizyta króla Jugosłowiańskiego w Paryżu. Nieoczekiwana wizyta króla serbskiego w Paryżu posiada wielkie znaczenie polityczne, gdyż król będzie konferował z rządem francuskim w sprawie współpracy Jugusławji z innemi państwami bałkańskiemi celem wspólnej ochrony przeciwko propagandzie bolszewickiej.

Flota gen Wrangla, który stał jakiś czas na czele wojsk rosyjskich, walczących z bolszewikami — ma być obecnie wydana bolszewikom przez Francję. Delegacja bolszewicka przybyła już do portu francuskiego Bizertes, w celu ocenienia, w jakim stanie zdolności do żeglugi znajduje się flota Wrangla.

Duchowni tureccy agentami sowieckimi. Rząd turecki wydalił patryarchę ekumenicznego Konstantyna i kilku wyższych duchownych greckich pod zarzutem utrzymywania stosunków z rządem sowieckim.

Zjazd sprzymierzonych ministrów skarbu. Dnia 6-go stycznia 1925 roku odbędzie się konferencja ministrów skarbu państw sprzymierzonych.

Sekwestr mienia rosyjskiego we Francji. Na mocy dekretu prezydenta, nałożono na całość mienia, oraz interesów prywatnych Rosjan, znajdujących się we Francji sekwester.

Stany Zjednoczone zwlekają z uznaniem Sowietów. Donoszą z Waszyngtonu, że komisja senatu do spraw zagranicznych, postanowiła odłożyć sprawę uznania Sowietów na czas nieograniczony.

Ameryka też chce odszkodowania od Niemców. Rząd Stanów Zjednoczonych stoi na stanowisku, że Ameryka, jako mocarstwo stowarzyszone, posiada również prawo do udziału w odszkodowaniach niemieckich.

StosunekCzechosłowacjidopapieża. Minister Benesz wybierą się w dniach najbliższych do Rzymu i zamierza skorzystać ze swego tam pobytu, aby omówić w Watykanie sprawy związane z poltityką kościelną Czech.

Nowy rząd na Łotwie. Prezydent republiki łotewskiej powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Hugonowi Celminsowi, członkowi związku włościańskiego.

Kiedy nastąpi otwarcie parlamentu w Niemczech. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że ostateczne zestawienie wyników wyborów będzie ustalona najwcześniej do Nowego Roku, a zatem o wczesnem zwołaniu parlamentu niemieckiego nie może być mowy.

Położenie w Albanji. Powstanie w Albanji staje się z dniem każdym poważniejsze. Do ruchu tego się przyłączają coraz to nowe szczepy. Obecnie po zajęciu stolicy powstańcy są prawie panami w kraju.

Ruch przeciwbolszewicki w Rosji wzrasta. Pisma donoszą o ciągłych rozruchach w Rosji skierowanych przeciw bolszewikom. Niedawno dokonano zamachu na pociąg niedaleko Mińska. Zamachowcy usunęli szyny i pociąg wykoleił się opadł na plant kolejowy.

Masowe nadużycia w bankach niemieckich. Ostatnio wykryto olbrzymie nadużycia w bankach niemieckich. W sprawę tę zamieszane jest mnóstwo wybitnych osobistości. Wystawiano w bankach fałszywe

weksle i przyjmowano łapówki. Opinja publiczna jest tem faktem niezmiernie poruszona.

Nowy prezydent Szwajcarji. Rada Związkowa wybrała Musyego prezydentem Szwajcarji na rok 1925.

Rokowania Niemców z Rosją bez rezultatu. Rokowania niemiecko-rosyjskie w sprawie traktatu handlowego przybierają obrót niepomyślny. Warunki, jakie stawiają przedstawiciele Rosji nie mogą być przyjęte przez Niemcy.

Ministrowie litewscy biją się po twarzy. Na posiedzeniu litewskiej rady ministrów w Kownie doszło do nieporozumień między ministrem rolnictwa Hrupowiczem i mistrem wojny Dowkosztem. W rezultacie ministrowie zaczęli się wzajemnie bić po twarzy, tak, że koledzy z trudnością mogli ich rozdzielić.

Anglja pragnie zupełnego rozbrojenia Niemiec. Prasa angielska zaznacza, że Anglja pragnie zupełnego rozbrojenia Niemiec, nietylko z obawy, że Niemcy mogą wszcząć nową wojnę, ale także i dlatego, że w razie wybuchu powszechnej wojny, sojusz Niemiec z Rosją zagroziłby interesom angielskim.

Wiadomości różne.

Alkohol w „suchej Ameryce". W pierwszych dwóch tygodniach tego miesiąca zmarło w New Yorku 26 osób z powodu użycia napojów wyskokowych, 11 osób jest w stanie bardzo poważnym, a 20 osobom grozi utrata wzroku.

Ile zarabia Lloyd George? Dziennik londyński „People" donosi, że Lloyd George za same artykuły, które zamieszcza w dziennikach amerykańskich i angielskich, zarabia rocznie 20.000 funtów szterlingów. A nasi dziennikarze?

Pasażer w roli pakietu pocztowego. Wybitny kupiec z San Francisco, który miał się udać do Nowego Jorku, ażeby tam wsiąść na pokład parowca, odchodzącego do Cherburga, spóźnił się i musiał z podróży okrętem zrezygnować. Ponieważ obawiał się, że poniesie wskutek tego ogromne straty, przeto poczynił starania, aby dostać się do Nowego Jorku samolotem. Samoloty pocztowe jednak nie mogą wozić pasażerów... ale dla Kalifornijczyka uczyniono chętnie wyjątek. Podał on się za pakiet pocztowy, zapłacił należność w sumie 700 dolarów i w porę przybył do Nowego Jorku.

Najstarszy człowiek na świecie. W Konstantynopolu pewien Kwid Loro Amora obchodził w tych dniach stupięćdziesięcioletnią rocznicę swych urodzin. Jest to prawdopodobnie najstarszy człowiek na świecie.

Pod wpływem bólu nieboszczyk ożył. W miasteczku Libertyville w stanie Illinois w Ameryce Półn. umarł zamożny przemysłowiec 80-letni H. N. Maxham. Podług prawa, obowiązującego w tym stanie (czyli jakby województwie), zwłoki chowanych we własnych kaplicach cmentarnych, muszą być balsamowane, to jest zabezpieczone od psucia się; w przeciwnym razie winny być chowane w ziemi. Rodzina zawiozła trupa do uczonego lekarza, trudniącego się balsamowaniem. W chwili, gdy lekarz dotknął ostrym lancetem (nóż) piersi zmarłego, w zamiarze przecięcia skóry, starzec pod wpływem bólu zerwał się usiadł na stole operacyjnym i zapytał: Co wy ze mną wyrabiacie, czyści zwarjowali? Gdy mu wytłumaczono, co się stało, zasłabł z przerażenia, że mógł być żywcem pochowany w grobie. Okazało się, że krewni wzięli sen letargiczny za śmierć. Lekarze przypuszczaju, że starzec pożyje jeszcze dłuższy czas.

Nowy krok Mikołaja Mikołajewicza. Były w. ks. Mikołaj Mikołajewicz objął naczelne dowództwo nad resztkami białych armji rosyjskich i organizacjami wojskowemi rosyjskiemi na emigracji i zwrócił się ze stosownym rozkazem do gen. Wrangla.

Wąż w kasie. W Anglji wpadł ktoś na pomysł powierzenia opieki nad kasą, w celu obrony przed włamywaczami — wężowi „królewskiemu". Wąż ten, spowadzony z Ameryki Południowej, ma 9 st. długości, a koszt jego utrzymania wynosi 10 szyl. tygodnowo.

Ten nowożytny stróż bezpieczeństwa umieszczony jest w samej kasie, zaopatrzonej w drobne otworki, przez które wchodzi powietrze i w ciepłe gniazdo, gdzie może spokojnie się wylegiwać.

Skarb na dnie morza. W Holandji zawiązał się syndykat, mający na celu wydobycie z dna morskiego fregaty „Lutine", żaglowca, który w r. 1799 zatonął przy brzegach Holandji. — Okręt zawierał olbrzymi transport sztab złota i srebra ogólnej wartości na dzisiejszą walutę 5 miljonów dolarów. Plan położenia statku został opracowany dokładnie a nawet w ubiegłym wieku były czynione kilkakrotne próby, wydobycia zatopionych skarbów. Niedokładność aparatów nurkowych zawsze jednak dojścia do celu stawała na przeszkodzie. Główny akcjonarjusz spółki Hans Avaert przed podpisaniem umowy odważył się w towarzystwie wytrawnych nurków opuścić na dno morza. Po sprawdzeniu, że obecność okrętu jest faktem i dokładnem zbadaniu faktur „Lutiny" złożył własny kapitał i zachęcił do udziału bankierów z Antwerpji i Amsterdamu. Okręt przy pomocy machin pneumatycznych ma być napełniony powietrzem i przeciągnięty na pobliskie wydmy piaszczyste, gdzie poszukiwan a złota będą dokonane.

Tygrysica, która pożarła 30 ludzi. Mieszkańcy Biemy w Indjach żyli w niezmiernym lęku o swoje życie. Oto tygrysica, mszcząc się za porwanie jej dwojga młodych, wdzierała się nocą do domostw i zagryzała ludzi. Rząd angielski wyznaczył wysoką nagrodę za zabicie tygrysicy. Jednemu z leśniczych udało się tygrysice zabić.

Miasto zbudowane na żyłach złota. Mieszkańcy malej mieściny Fitzroy w Quensland w Australji zapamiętale poszukują złota. Kierując się pewnemi poszlakami, że złote żyły przeżynają z północy na południe całe miasteczko, rozkopali ulice, podwórza domów i piwnice. W dzień i nocą trwają uporczywe poszukiwania, wre praca, bez przerwy słychać uderzenia młotów i kilofów. Jednemu z robotników udało się już natrafić na małe połyskujące złotem żyły.

Pożar w domu obłąkanych. Z Tokjo donoszą, że w czasie pożaru w domu obłąkanych zginęło 108 osób. Dotychczas zdołano odnaleźć 13 zwęglonych ciał.

Rozwód środkiem zapobiegawczym przeciw zmniejszeniu ilości urodzin. Amerykański lekarz dr. Pinto stara się obecnie przeprowadzić projekt ustawy, na mocy której każde małżeństwo, któreby po dwóch latach nie miało dziecka, aby mogło być bez trudności rozwiązane,—Pinto sądzi, że jeżeli nie przedsiębierze się energicznych środków w kierunku zmniejszenia urodzin, to rdzennym jankesom grozi zalanie ich przez obce napływowe żywioły.

Dr. Pinto jest komisarzem szpitalnym w mieście Omachal. Kobiety tamtejsze zaprotestowały energicznie przeciwko tego rodzaju postawieniu rzeczy, a na czele tego ruchu protestacyjnego stanęła p. doktorowa Pinto, która postanowiła energicznie zwalczać projekt ustawy wniesionej przez jej męża.

Południe Sylwestra w Anglji. Nie wszystkim pewnie wiadomo, że dnia 31 grudnia o godzinie 12 w południe w obserwatorjum w Greenwich odbywa się niezwykła uroczystość. O godz. 10 rano zaczynają pracować aparaty telefoniczne. Po skontrolowaniu wszystkich zegarów publicznych we wszystkich przystaniach Anglji, o godz. 12 zegar w Greenwich uderzy, oznaczając południe i jednocześnie ze wszystkich masztów w przystaniach spadną za pomocą przyrządu elektycznego ogromne kule skórzane. Będzie to znak, że wybiła godzina 12-ta.

W tej samej chwili każdy kapitan statku czy stojącego na kotwicy, czy pływającego lub wypływającego z portu, wyjmie swój chronometr i zreguluje go sobie ściśle. To samą uczynią marynarze, podróżni, posługacze, przewoźnicy, wszyscy przechodnie. W Londynie nie będzie człowieka, posiadającego zegarek, któryby na widok spadającej kuli nie rzucił okiem na swój czasomierz. Każdy anglik wie, że w tym dniu obserwatorjum narodowe poczyniło wszelkie zarządzenia, żeby określić ściśle czas południowy.

Tak skrupulatne regulowanie zegarów odbywa się w Anglji każdego Sylwestra już od stu lat.

Angielskie obyczaje świąteczne. W Anglji istnieją jeszcze ludzie, stosujący prastare obyczaje do chrześcijańskich świąt Bożego Narodzenia. W Sussex i Devonshire, do dzisiejszego dnia utrzymuje się zwyczaj błogosławienia jabłoni w wieczór wigilijny.

W tym celu wybiera się jedną jabłoń jako przedstawicielkę tego gatunku drzew, a błogosławieństwo odbywa się w różny sposób. Albo pokrapia się to drzewo winem, albo rozbija się pełną szklankę wina o pień jabłoni, lub też obwiesza się gałęzie jabłoni ciastkami skropionemi winem. Mówi się przy tem następujące słowa:

— Niechaj Bóg błogosławi właścicielowi tego drzewa i niechaj ogród owocowy przynosi mu tak wiele owoców, aby mógł niemi napełnić kapelusz, koszyk, wóz i wagon.

W niektórych wiejskich okręgach Anglji, w dzień św. Tomasza t. j. 29-go grudnia, kobiety i dzieci mają zwyczaj urządzać zbiórkę I ten zwyczaj sięga prastarych czasów.

Wielu wieśniaków angielskich zachowało jeszcze stary zwyczaj otwierania na parę minut przed północą wszystkich drzwi w domu w dniu 31-go grudnia. Drzwi te zamykane są dopiero wraz z uderzeniem 12-tej godziny. Zwyczaj ten ma prawdopodobnie związek ze starym obyczajem otwierania drzwi w wigilję Bożego Narodzenia, aby umożliwić wejście do domu św. Rodziny. Wszystkie te zwyczaje obserwowane są tylko po wsiach.

Dwieście osiemnaście razy przed sądem. W Pradze stanął w tych dniach przed sądem 67-letni włóczęga Oswald Gamisch oskarżony o kradzież. Stawał przed sądem po raz 218. 52 razy karany był za przestępstwo, 7 razy za zbrodnie kradzieży, 135 razy za przekroczenie przepisów o włóczęgostwie, 1 raz za oszustwo, 21 razy za różne inne przestępstwa. Skazano go na 6 miesięcy więzienia, wobec czego znalazł wikt i mieszkanie na całą zimę, co też coś znaczy w obecnych ciężkich czasach.

Katastrofa w najgłębszej kopalni złota. Z Johannesburga, w Afryce południowej, donoszą o strasznej katastrofie, której

widownią stała się najgłębsza kopalnia złota, a być może najgłębsza wogóle kopalnia, w Randfontain.

Do szybu tej kopalni, położonego na ogromnej głębokości 4.750 stóp, opuszczało się dźwigiem trzydziestu górników kafrów z białym przodownikiem. W chwili jednak, gdy klatka dźwigu znajdowała się na głębokości paruset stóp, liny stalowe dźwigu pękły. Usłyszano krzyk okropny i klatka runęła, jak kamień, w przepastną głębinę.

Wkrótce potem urzadzono dźwig tymczasowy i opuszczono się na dno szybu. Oczywiście, znaleziono tam tylko strasznie pomiażdżone szczątki nieszczęśliwych górników.

Pług, liczący 4 tysiące lat. Muzeum archeologiczne uniwersytetu w Upsali (Szwecja) otrzymało w darze ciekawy zabytek. Jest to narzędzie z drzewa dębowego długości 1,85 metr. Z całej budowy narzędzia i kształtu wynika, że to pług z epoki kamiennej, z przed 4000 lat.

KALENDARZYK TYGODNIOWY:

		Słońce				Księżyc			
		wschód		zachód		wschód		zachód	
		godz.	m.	godz	m.	godz.	m	godz.	m.
11	Niedziela — Honoraty.	7	43	3	46	5	44	8	51
12	Poniedziałek — Arkadjusza.	7	43	3	47	6	47	9	22
13	Wtorek — Weroniki.	7	42	3	49	7	51	9	56
14	Środa — Hilarego.	7	41	3	50	8	55	10	30
15	Czwartek — Pawła.	7	40	3	52	9	58	11	08
16	Piątek — Marcelego.	7	39	3	53	11	02	11	37
17	Sobota - Antoniego.	7	38	3	55	12	05	12	11

Giełdy zbożowe.

W ostatnim tygodniu płacono za 100 kilogramów:	od		do	
	Zł.	gr.	Zł.	gr.
żyto— — — — — —	22	—	23	50
owies — — — — —	21	—	22	—
jęczmień browarny — — —	26	—	27	—
„ na kaszę — — —	20	—	21	60
pszenicę — — — — —	26		28	—
mąkę żytnią 70% — — —	30	—	31	—
mąkę pszenną 65% — — —	27	—	39	—
ospę pszenną lub żytnią — —	12	—	12	50
kartofle — — — — —	4	—	4	50

Giełdy pieniężne.

W ostatnim tygodniu płacono:	od		do	
	Zł	gr.	Zł.	gr.
za 1 dolara ameryk. — — —	5	16	5	20
„ 100 franków francuskich — —	27	50	28	96
„ 100 „ szwajcarskieh —	100	—	101	02
„ 1 funt szterlingów — —	24	26	24	51
„ 100 marek niemieckich — —	123	50	125	—
„ 100 koron czeskich -- — —	15	61	15	75
„ 100 lirów włoskich — — —	22	46	22	68
„ 100 franków belgijskich — —	25	65	26	90
„ 100 tysięcy koron austryjackich —	7	28	7	36
„ 100 „ „ węgierskich —	6	90	7	—
„ 100 rubli złotych — — —	272	50	273	—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ob. Jan Ruszel, Kraczkowa. Połamaliśmy się tu rzetelnie Waszym opłatkiem, który nam w liście swoim przysłaliście. Za serdeczne życzenia — serdeczne Bóg zapłać przyjmijcie! Brakujące numery Wam wyślemy, gazetkę stale wysyłamy — widać ginie na poczcie. Upominajcie się na poczcie i bywajcie nam!

Ob. Jan Ogorzałek, Rokitów. Bóg zapłać za życzenia i wzajemne przyjmijcie. Wierzymy, że Wasze życzenie się spełni i „Sztandar Ludowy“ znajdzie sią niedługo w każdej polskiej chacie. Witamy Was serdecznie w naszem gronie i bywajcie nam!

Ob. W. Łazorko, Dolny Krzeszów. W sprawie kółek łowieckich odnieśliśmy się do posłów i do ministerstwa. Swoją drogą podanie Wasze jest źle napisane, bo przepisaliście tylko kawałek statutu. Jak takie kółko łowieckie założyć pouczy Was książeczka p.t.: „Chłop Myśliwy“, którą możemy Wam wysłać po nadesłaniu nam 1 zł. 35 gr. Wasz projekt programu bardzo nam się spodobał. Urządźcie kiedy zebranie w Waszej wsi—toby ktoś od nas przyjechał. Pozdrowienia serdeczne przyjmijcie!

Ob. Stanisław Rzeźnik, Trzydnik. Za nowego prenumeratora Bóg zapłać. Pozdrówcie tam serdecznie od nas Adama Nieroda i powiedzcie mu, że gazetka wysłana. Napisaliśmy do Warszawy, czyby pos. Pluta i pos. Cieplak nie mogli do Was przybyć na wiec. Jak tylko nadejdzie odpowiedź — damy Wam znać. Tymczasem pozdrawiamy Was serdecznie!

Ob. Józef Sliwiński, Botszowce. Ob. Jan Sieniak, Rudka Łowiecka. Ob. Zygmunt Dubowik, Łuczaj. Ob. Józef Magdziarz, Morgowie. Ob. Walenty Stempień, Francja. Ob. Józef Gierek, Przewóz. Ob. Andrzej Opoka, Godów. Ob. Józef Ostrzyżek, Ryki. Ob. Jakób Dobrowolski, Bartków Stary. Ob. Antoni Wyszyński, Kostry-Noski. Ob. J. Radzymiński, Mdzewo. Ob. Edmund Kłyko, Maciejowice. Koło Młodzieży w Gliniku Charzewskim. Ob. Stanisław Jurkowski, Rajgród. Ob. Władysław Szopa, Niepardów. Ob. Władysław Chądzyński, Umnicza. Ob. Walerjan Borkowski, Duszczyce. Ob. Paweł Trumieński, Roszki. Ob. Feliks Matuniak, Czechów. Ob. Paweł Dragan, Pogwizdów. Ob. Jan Radej, Zagroble. Ob. Andrzej Wilkos, Dereźnia. Ob Franciszek Gajewski, Sadłowice. Ob. W. Jaszek, Kocudza. Ob. Stanisław Czyżewski, Łomazy. Ob. Jan Kulesza, Pelagin. Ob. Marceli Kozielewski, Uniejów. Ob. Władysław Rutkowski, Karsy-Duże. Ob. Jan Tarnowski, Tryhubowa. Ob. Wł. Misielski, Rudniki. Ob. J. Stefanowicz. Łaniszyn. Ob. Wojciech Sagan, Wola Sernicka. Ob. Antoni Maksymiuk, Rożanka. Ob. A. Rudach, Płusy. Ob. Jan Midura, Kawęczyn. Ob. Józef Sarna, Stawy. Ob. Zygmunt Goraj, Jasice. Ob. Antoni Tchórz, Sułów. Ob. Józef Zawada, Zagórze. 0b. Józef Koruska, Pożóg. 0b. Michał Bawnik, Swieciechów. 0b. Walenty Zaborowski, Terpentyn. 0b. Józef Matyjek, Mokra Lura. Wszystkim żeśmy Wam gazetkę naszą wysłali. Wierzymy, że Wam się spodoba i że wszyscy pod „Sztandarem Ludowym” staniecie, bo bronimy sprawy ludowej szczerze i idziemy do ludu z braterską radą i miłością. Z naszej wielkiej miłości do ludu kręcimy raz po raz bicz i smagamy nim to wszystko, co w Polsce na szkodę ludu, a więc i samej Polski działa. Mówimy zawsze prawdę w oczy — zwłaszcza możnym tego świata, a więc naszym posłom, senatorom i ministrom, — to też nie lubią nas oni i często zwalczają, ale za to Wy Kochani Nasi Czytelnicy, stańcie przy nas, by nas wspierać. Cześć Wam za to! Witamy Was serdecznie w naszej gromadzie, na to Wasze powitanie otwieramy serca nasze—otwórzcie i Wy swoje. Piszcie do gazetki często o Waszych bólach i troskach, radościach i weselach. A teraz bywajcie nam!

0b. Jan Bubicz, Krzywe. Dziesięć złotych nadeszło—Bóg zapłać, gazetę wysyłamy. Wierzymy, że obietnicy dotrzymacie i paru prenumeratorów nowych nam zjednacie, a tymczasem—bywajcie nam!

0b. Aleksander Filipek, Przykwa. Wielką żeście tu nam uciechę sprawili. Pozdrówcie - serdecznie od nas Jana Dębka i Tomasza Jakubaszka! Powiedzcie, że gazetkę wysyłamy! Inaczejby sprawa ludowa stała, gdyby tak każdy z naszych czytelników przynajmniej dwu nowych prenumeratorów nam zjednał tak, jak to Wy uczyniliście. Serdecznie ściskamy dłoń Waszą!

0b. Bronisław Dłużniewski, Zabłocie. Adres poprawiliśmy—napiszcie, czy Was gazetka teraz dochodzi? Jednajcie nam nowych prenumeratorów i bywajcie nam!

0b. Jan Woźnica, Księżomierz. Bywajcie nam, Kochani z dobrą nowiną. Woźniakowi Janowi gazetkę wysłaliśmy jak również i Joachimowi Furmankowi. Pokłońcie się im pięknie od nas. Czekamy na Waszą wizytę w redakcji. Dowidzenia!

0b. Adolf Grygierczyk, Tustanowice. 10 zł. przyszło, a za tamten rok jesteście winni 1 zł. Żeby to wszyscy nasi czytelnicy byli tacy, jak Wy. Nie dość, że na Nowy Rok opłaciliście sobie z góry gazetkę—jeszcze się pytacie ile za zeszły rok się należy. Oby inni czytelnicy przykład z Was brali. Serdecznie ściskamy dłoń Waszą.

Koło Związku Osadników Kresowych w Aleksandrówce. Witajcie nam, Kochani Nasi! Cieszymy się, że gazetka nasza na dalekie dotarła kresy. Napiszcie do nas, jak Wam się tam żyje i bieduje. Pamiętajcie, że jak daleko praca polska sięga—tak daleko jest ziemia polska. Jeszcze raz—witamy Was serdecznie i bywajcie nam!

0b. Antoni Orlean, Łukówek. Bóg zapłać! Bóg zapłać, Kochany Panie Antoni, za dwóch nowych prenumeratorów. Sawery Baryga i Stanisław Koszuk już mają gazetkę wysłaną. Pokłońcie im się pięknie od nas. Nie ustawajcie w pracy nad jednaniem nam prenumeratorów! Serdecznie ściskamy spracowaną dłoń Waszą!

0b. Józef Chwiejczak, Żurawnica. 15 zł. w liście nadeszło. Na drugi raz nie ryzykujcie wysyłania pieniędzy w liście, bo list może zaginąć. Bóg Wam zapłać za prenumeratę. Jednajcie nam nowych prenumeratorów i bywajcie nam!

0b. F. Kwiatkowski, Borowa. Brakujące numery Wam, Paliwodzie i Usykowi wysłaliśmy. Pozdrówcie ich tam pięknie od nas. Józefowi Powadze gazetkę wysyłamy. I jego pozdrówcie od nas. Bardzo Wam dziękujemy za jednego nowego prenumeratora. Walczukowi pokłońcie się od nas i bywajcie nam!

Popierajcie i rozpowszechniajcie „Sztandar Ludowy".

Cena ogłoszeń:

	przed tekstem	w tekście	za tekstem
Cała strona	Zł. 300	Zł. 200	Zł. 100
Pół strony	„ 165	„ 110	„ 55
Ćwierć strony	„ 90	„ 60	„ 30
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce	Gr. 50	Gr. 40	Gr. 20

Kolumna cztery szpalty.

PRENUMERATA:

rocznie . . . . 10 złotych.
półrocznie . . . . 5 złoty 50 groszy
kwartalnie . . . . 3 złote

Cena numeru pojedyńczego 25 groszy.

W Ameryce i zagranicą:

kwartalnie . . . . 1 dolar.

Redaktor: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ.

Wydawca: Polska Spółka Wydawnicza.

Drukarnia „Sztuka“ — Lublin, Kościuszki 8.